

Polemika

„Kurier Warszawski” wskazuje taką drogę, po której kroczyć trzeba:

Ludzie, odpychający wszelkie idee rewolucyjne, a holdujący zasadom stopniowej i solidnej naprawy społecznej; ludzie, którym jest wstrętny chaos myśli i czynów, którzy są świadomi niebezpieczeństwa stania na gruncie grząskim, który zatyka uszy na beztępy wrzask różnych poręcznych reformistów — ci ludzie chcą przede wszystkim jednego: aby Polska, położona między państwem bolszewickim a państwem narodowo-socjalistycznym, zachowała drogę własną, plan własny, myślenie własne, aby nie była papugą, powtarzającą za słyszane od sąsiadów nowinki, aby, mając własną fizjonomię, zachowała pełną harmonię z Rzymem katolickim i z twórcą wielkich cywilizacji: Zachodem, aby stanęła, lub co najmniej usiłowała stanąć na czele wielkiego ruchu odrodzenia chrześcijańskiego Europy, aby pojmowała te własne tradycje historyczne, które są przepojone duchem prawdziwie narodowym, aby się zachowała wobec spraw niezbędnych postępu nie jak plebejusz polityczny i kulturalny, który burzą, zaczyna wszystko na nowo, lecz jak dziedzic kultury tysiącletniej.

Jeżeli to ma być synonimem „za stoju i grzechów” 19-go wieku, nieład zaś myśli i tendencji ma być synonimem nowych czasów, to już wybór nasz jest dokonany: należymy do tych, którzy nie dadzą się „ludzi blyskotkami”.

Stanowisko zupełnie słuszne jeśli chodzi o konieczność własnej drogi. Tylko dziś tak się dzieje sytuacja składa że na to, aby pójść własną drogą, żeby stanąć na czele wielkiego ruchu odrodzenia chrześcijańskiego Europy, trzeba zerwać śmiało i radykalnie z tym, co jest dziś. W dobie dzisiejszej ewolucyjny rozwój wypadków jest niemożliwy.

W Narodzie siła niespożyta

W „Wieczorze Warszawskim” p. S. B. słusznie pisze:

Jeszcze niedawno, jakby niedowierzano siłom drzemającym w narodzie. Jeszcze dzisiaj słyszy się coraz bardziej słabnące głosy, nawołujące do odsuwania ogółu od odpowiedzialności za całość. Natomiast coraz głośniej przebijają się nawoływania o rozłożenie odpowiedzialności za losy państwa na cały naród, z coraz bardziej autorytatywnej strony podając odwoływanie do wspólnego wysiłku.

Można tedy napawać się wiarą, że bliska już jest chwila, kiedy naród odnieśnie zwycięstwo nad utłumionymi i rozterkami wewnętrznymi i oprze życie państwowe na granitowej podstawie patriotyzmu i ofiarności, karności i rozumu Polaków nie tylko z mianem, ale i z ducha, z całego swego postępowania.

Potrzebna jest tylko idea, która raby siły takie drzemające wprowadziła w ruch.

Potrzeba idei

„Mały Dziennik” wskazuje na deę, jako warunek konsolidacji.

Konsolidacja jednak społeczeństwa jest rzeczą inną. Aby wyrównać w nim różnice i wykuć jednolistość woli, potrzeba przede wszystkim jednolitej idei, sprawa zaś o osoby stoi na dalszym planie: od osoby należy lepsza lub gorsza realizacja idei, ale nigdy sama osoba nie zdoła zastąpić idei. Autorytatywność za tem niewiele tu pomoże — trzeba idei i z niej wypływającego autorytetu.

etacoin shrdlu un u nuunnunuuup
Dodajmy, że idea ta, na co „Mały Dziennik” niewątpliwie się zgodzi, musi być ideą katolicką i narodową.

IMBRYK ELEKTRYCZNY

TO IDEALNY APARAT DO ZAGOTOWANIA WODY

Nowa

Niepoważna impreza

Warszawa stała się terenem, na którym niemal co tydzień powstaje nowy dziennik. Przeważnie są to imprezy niepoważne, które po pewnym czasie przestają istnieć. Obecnie stoimy bodaj przed jeszcze jedną tego rodzaju próbą. Mianowicie, komisja porozumiewawcza związków zawodowych wystąpiła do wszystkich związków zawodowych z inicjatywą powołania do życia nowego dziennika, któryby służył rzeszom pracowniczym. Możliwe, że już w najbliższym tygodniu ukaze się ten nowy dziennik.

Każdy dzień grozi wojną

Zbrojne pogotowie narodu — koniecznością chwili

Pamiętamy wszyscy długie, a bezowocne obrady przed aeropagiem genewskim w momencie rozpoczęcia przez Włochy działań wojennych w Abisynii. Między innymi debatowano wówczas nad kwestią ustalenia napastnika. Formalnych powodów do uznania Włoch za kraj napastujący nie było. Wszak poseł włoski w Addis Abebie pozostawał nadal na swym posterunku i opuścił go dopiero pod niedwuznaczną presją negusa. Wojna rozpoczęła się bez wypowiedzenia i towarzyszącego temu ceremoniału — o jej początku zadecydowało nagle wkrócenie wojsk marsz. de Bono w nocy z 3-go na 4-go października ub. roku.

Praktyka ta nie jest zresztą wyjątkiem włoskim. Stosowano ją od dawna z celem zaskoczenia przeciwnika. Zatrzymując się jedynie na czasach ostatnich wspomnijmy rozpoczęcie wojny rosyjsko - japońskiej w r. 1904 przez nagłe uderzenie floty japońskiej, nie poprzedzone żadnymi krokami formalnymi.

Przy rozpoczęciu wojny światowej, mimo pewnych pozorów, jak ultimatum austriackie i odwolywanie posłów, znaczenie decydujące odegrał nagły marsz kolumn niemieckich ku granicom Belgii i Francji. Nim rozstrzygnięli rzecz dyplomaci wproważono w ruch ciężką i kosztowną machinę wojny.

W oku 1932 mimo krwawych walk dywizji japońskich z wojskami rządu nankińskiego poseł japoński nie został odwołany — i tym razem wypowiedzenia wojny nie było.

Dzisiaj i na przyszłość — nie można liczyć na piękne, ale niepraktyczne tradycje średniowiecza, gdy wojnę rozpoczynano długotrwałą procedurą oficjalnego wypowiedzenia i zerwania stosunków dyplomatycznych. Wyszła wojna rozpocznie się bez wypowiedzenia, nagłym i niespodziewanym uderzeniem.

Decydują o tem następujące okoliczności:

1) obawa, aby nie być uznanym za napastnika, gdyż wszelki akt

oficjalny byłby ku temu formalną i dostateczną podstawą.

2) chęć zaskoczenia przeciwnika. Dzisiejsza technika i doktryna wojenna dają bezwzględna przewagę w kwestii zaskoczenia elementowi czasu.

3) wzrost znaczenia lotnictwa i broni zmotoryzowanych, które uderzając nagle i szybko mogą rozstrzygnąć losy wojny.

4) chęć uzyskania młodziącego efektu moralnego, sparaliżowania działalności ośrodków przemysłowych i komunikacyjnych.

Z możliwością nagłego i niespodziewanego wybuchu wojny liczą się nie tylko politycy... ale i towarzystwa ubezpieczeniowe. Ogromne wrażenie wywarła decyzja wielkiego angielskiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Lloyd”, które wraz ze związanymi z nim innymi towarzystwami ubezpieczeniowymi odmówiło przyjmowania ubezpieczeń na wypadek wojny.

Powody tej decyzji są jasne: możliwość nagłego wybuchu wojny w każdej chwili.

Kraj położy się tego wieczoru spać jak normalnie, jak codzień. Do pewnych zadrażeń sytuacji międzynarodowej nikt nie przywiązywał, wobec stałego chaosu na forum polityki międzynarodowej, większego znaczenia.

Gdzieś o północy, a może tuż przed świtem, nad stolicą i wielkimi miastami przemysłowymi, garnizonami i węzłami komunikacyjnymi złowrogo zawarowały silniki.

Minuty, sekundy... tysiące kilogramów materiałów wybuchowych i gazów trujących runęło na śpiące osiedla, niosąc śmierć i zniszczenie. Równocześnie rozpoczęły operacje oddziały zmotoryzowane pierwszego uderzenia. Żelazo, stal, potęga ognia szybkostrzelnych dział i karabinów maszynowych — stanowiły istotne współczynniki ich ruchu.

Gruzy, przerażenie, sparaliżowanie sił moralnych, ośrodków przemysłu i komunikacji, oto początek wojny, która wybuchła nagle i bez wypowiedzenia.

Płyną stąd dla nas liczne i ważne konsekwencje — a przede wszystkim konieczność ciągłego pogotowia zbrojnego narodu i urzędowania naszych spraw wewnętrznych tak, aby z nacierającą armią wroga nie mogły współdziałać żadne elementy wewnątrz kraju. Tym bardziej, że sytuacja w związku z przebiegiem wypadków w Hiszpanii zaostrza się codzień.

Do spraw tych jeszcze powrócimy.

To jest tak:

Koniec likwidacji

Niemcy wypowiedzieli te przepisy Traktatu Wersalskiego, które dotyczą międzynarodowej żeglugi na rzekach niemieckich. Jest to dalszy krok trwającego już od szeregu lat procesu likwidowania przez Niemcy Traktatu Wersalskiego. Dziś wchodzimy w końcowe stadium tego procesu. Fakt wypowiedzenia nowych przepisów Traktatu Wersalskiego powinien przypomnieć wszystkim narodom, które mogą się znaleźć w konflikcie z Niemcami, że nie martwie przepisy umierającego Traktatu, ale żywa siła jaką naród potrafi wydobyc z siebie, może być dla narodu gwarancją jego bezpieczeństwa.

Żydzi zaczynają rozumieć

Oświadczenie lorda Melchetta o tym, że jedynym wyjściem dla żydów będących na wygnaniu, jest syjonizm, a jeśli chodzi o żydów zamieszkujących Polskę, sto pniowa emigracja młodzieży żydowskiej świadczy o tym, że nawet wśród żydów zaczyna kształtować się przekonanie, że jedynie emigracja ich z Polski może być dla nich jedynym wyjściem. To uświadamianie sobie przez żydów o przyszłości, która ich czeka, jest skutkiem nastrojów rozwijających się w społeczeństwie polskim. Społeczeństwo polskie musi zrozumieć, że im wytrwalej i wyraźniej będzie okazywało żydom konieczność ich wyjazdu z Polski, tym szybciej ten pożądany a konieczny dla Polski fakt, nastąpi. w rzeczywistości.

Kolce bez cóz

Journal des Soviets

Znany organ filozoficzny w Genewie „Journal des Nations” przeszedł ostatnio, jak nas informują, charakterystyczne przeobrażenia. Założony swego czasu przez le kół międzynarodowe, które największe nadzieje wiązały z rozwojem atmosfery „braterskiej” wśród kierujących działaczą polityki międzynarodowej, finansowany był solidarnie, choć nie wyłącznie, przez Małą Ententę.

Po wystąpieniu Titulescu Bukareszt i Belgrad wycofały się ostatnio zupełnie z pisma, które teraz pozostaje na wyraźnej już służbie Moskwy. Uważamy jedynie, że pismo powinno obecnie zmienić swą nazwę. Moskwa — Bastylija Wschodu, nie ma prawa do mówienia o narodzie. Pismo powinno się nazywać „Journal des Soviets”.

Arteria „reprezentacyjna” Warszawy

„Nasze Przegląd” podaje następującą wiadomość:

W roku 1937, jak wiadomo, będzie wybudowany wiadukt nad torami kolei obwodowej w sąsiedztwie Dworca Gdanskiego. Wiadukt połączy Zolibórz, Marymont i sąsiednie dzielnice z centrum miasta. Obecna komunikacja odbywa się przez tunel, niekiedy zalewany przez wody opadowe i ciasny. Wybudowania wiaduktu zmusza władze miejskie do zwrócenia szczególnej uwagi na Nalewki. Ulica ta staje się arterią reprezentacyjną.

Prasa żydowska — trzeba to przyznać — nie jest pozbawiona zmysłu humoru. Dotychczas w naszym skromnym mniemaniu arterią reprezentacyjną Warszawy były Aleje Ujazdowskie z Nowym Światem i Krak. Przedmieściem; w przyszłości będzie nią nowa arteria marsz. Piłsudskiego przeprowadzona od placu Na Rozdrożu do pola Mokotowskiego. Ale żeby Polakom...

Chociaż — m-e? To przecież piękna ulica — przystrojona żydowskimi sztydami, zalotczona chałatałami, rozszarżowana żargonem, brudna, zabłocona, fatalnie zabudowana. Reprezentuje znakomicie choć i smutnie naszą zażydną polską rzeczywistość.

Zniszczenie pomnika głośnego kompozytora

PARYŻ, 15.11. Agencja Havasa donosi z Lipska, że wzniesiony tam w r. 1892 pomnik kompozytora Mendelssohna Bartholda został przez nieznaną sprawców zrzucony z cokołu i roztrzaskany na drobne kawałki.



Fragment wielkiej rewii wojskowej w dniu 11-go listopada w Warszawie. Defilada małych czołgów pościgowych polskiej konstrukcji

Afery agentów ubezpieczeniowych znajdują się przed sądem

Do Redakcji naszej zgłasza się wielu Czytelników, którzy padli ofiarą machinacji różnych żydowsko - zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych.

Oto agenci ubezpieczeniowi na życie, chcąc zyskać klientelę, ogłaszają się w różnych pismach, podając, że udzielają pożyczek na borych warunkach.

Przy omawianiu warunków pożyczki, agenci proponują:

— Dobrze, damy panu pożyczkę, ale na ubezpieczenie. Klient godzi się. Podpisuje weksle, za otrzymaną pożyczkę i polisę ubezpieczeniową.

Weksle oczywiście są wystawia zazwyczaj na większą sumę, niż pożyczka. Jednocześnie, gdy przychodzi termin spłaty pożyczki, ubezpieczony musi płacić składki ubezpieczeniowe. Gdy weksle znajdują się w rękach agenta danego towarzystwa ubezpieczeniowego — klient jest bezradny.

Za najmniejsze niedotrzymanie warunków wypłaty pożyczki, lub

składki ubezpieczony traci prawo do ubezpieczenia na życie i automatycznie wszystkie jego składki przepadają.

Trzeba zaznaczyć, że agenci ubezpieczeniowi są nieublagani, nie pozwalają długo czekać na termin regulowania rachunków.

A co się dzieje z weksłami, mimo, że na ich poczet wpłacono już aconto?

Z tym nie mają zmartwienia agenci. Osoby, które się ubezpieczają na życie, rekrutują się w większości z wojskowych, urzędników itd. Na pensje ich łatwo przecieć położyć areszt!

I tak się dzieje!

W rezultacie ten, który się ubezpieczył ponosi olbrzymie straty.

Działalność agentów ubezpieczeniowych nie można inaczej nazwać, jak paskudnymi aferami, którymi bliżej powinno się zainteresować Ministerstwo Skarbu. Bo w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 154 z dnia 15-go

b. r. płaćenie weksłami za ubezpieczenie jest niedopuszczalne.

Wkrótce na tym tle odbędzie się w kilku sądach grodzkich w Warszawie rozprawy, z oskarżenia kilku urzędników i wyższych wojskowych. Ze względu na świadków, którymi są wysoko postawione osoby — procesy te przedstawiają się dość sensacyjne. Wykażą one „chwyt” stosowane przez agentów żydowsko - zagranicznych towarzystw ubezpieczeń.

Wzrost nastrojów anty bolszewickich na Ukrainie sowieckiej

PARYŻ, 15.11. (tel. wł.). Charakteryści korespondent „Matin” podaje: „W związku z procesem wiceprzewodnika ukraińskiego Sownarkomu Jerzego Kociubińskiego, da je się zauważyć znaczny wzrost nastrojów anty bolszewickich na całym terytorium Ukrainy Sowieckiej. Nastroje te znajdują wyraz w podpaleniach państwowych składów, w aktach sabotażu i licznych zabójstwach działaczy GPU.

Rzecz charakterystyczna, że w zamachach tych biorą udział nie tylko chłopci, lecz i pracownicy

państwowi. W czasie ostatnich zaburzeń w Kremieńczugu znaleziono w mieszkaniu komunisty Hawczenko skład bomb. W ciągu października, w szeregu miast Ukrainy miało miejsce wiele wypadków terroru, przy czym zginęło 10-ciu działaczy GPU i 6 inżynierów CIK-a.

W czasie zaburzeń chopskich w Buhajewce pod Kijowem ekspedycja karna przeszła na stronę zbuntowanych chłopów. Mimo ciągłych represji nastroje anty bolszewickie wzrastają w szereżnych masach z dniem każdym.

Zwłoki króla greckiego wracają do ołczyzny

RZYM, 15. 11. Dziś w krypcie cerkwi prawosławnej we Florencji dokonano ekshumacji zwłok króla greckiego Konstantyna i królowych greckich Zofii i Olgi dla przewiezienia ich do Grecji. Akt ten odbył się w obecności książąt greckich Pawła, Irenei i

Marii, przedstawicieli kancelarii wojskowej króla Włoch i rządu Grecji. Po nabożeństwie żałobnym trumny ze zwłokami przewieziono pociągami do Brindisi, skąd na krążowniku „Aworow” będą przewiezione do Aten.

6 bitew w Mandżurii z oddziałami bandytów

TOKIO, 15.11. Korespondent dziennika japońskiego „Tomuri Szimbun” donosi z Sing-King, iż w Mandżurii północnej wojska japońskie w ciągu października stoczyły 6 formalnych bitew z zorganizowanymi oddziałami ban-

dytów, których liczba przewyższała 6 tysięcy.

Przeszło 300 bandytów zostało zabitych, a przeszło 100 dostało się do niewoli. Wśród Japończyków było 11 zabitych i 18 rannych.